Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 30 lipca 1921 r. Nr. 174.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospod..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Nie chcą wojny.

Królewiec, 28 lipca. Wyższy radca rejencyjny przy zamknięciu sejmu prowincjonalnego powiedział pomiędzy innemi co następuje: »W przyrzeczeniu, że zdecydowani jesteśmy do obrony naszej ojczyzny wszelkiemi środkami w razie napadu, w tem przyrzeczeniu z pewnością pomiędzy nami zupełna jedność panuje.« Na to odezwały się głosy panny Hartung i innych niezależnych socjaldemokratów: »Nie, nigdy! Nie chcemy nowej wojny!« Bartels skonsternowany oświadczył: »Ubolewam nad zaprzeczeniem, ponieważ możliwem jest iż mnie źle zrozumiano!«

Lloyd George i Briand.

Paryż, 27. lipca. »Intransigeant« donosi, że Briand jeszcze przed 4 sierpnia spotka się z premjerem angielskim.

W sprawie posiłków koalicyjnych.

Paryż, 28. 7. Londyński sprawozdawca »Tempsa« donosi, iż w kołach angielskich panuje przekonanie, że rząd francuski przed zebraniem się Rady Najwyższej nie wyśle żadnych wojsk na Górny Śląsk. Wojska francuskie są jednakże gotowe do wymarszu oczekując ostatecznej decyzji Rady Najwyższej.

„Pobożne" życzenie.

Królewiec, 28. 7. Wszechniemiecka »Ostpr. Ztg.« w artykule »Nicht einschlafen« pisze co następuje: »Jedynie wtenczas niemiecka sprawa zyska, gdy świat dokładnie pozna, że zgwałcenie Górnego Śląska z owych niemieckich kresów wschodnich uczyni Bałkan, który dnia pewnego cały traktat wersalski jak domek z kart zburzyć może".

Energia Francji wobec Litwinów.

Kowno, (EE) Korespondent »Deutsche Tageszeitung« donosi, że pułkownik Chardigny w bardzo energiczny sposób przedstawił rządowi kowieńskiemu konieczność porozumienia się z rządem polskim w sprawie Wileńszczyzny na podstawie projektu Hymansa. Chardigny oświadczył miał miedzy innemi, że Francja nie może dłużej przypatrywać się spokojnie, jak wobec naprężonych stosunków Polski do Rosji i Niemiec istnieje niezałatwiona dotąd jeszcze sprawa wileńska, nasuwająca obawy, że może się stać zarzewiem nowych zawikłań na wschodzie Europy. Dalej oświadczył pułkownik Chardigny, że Francja na wypadek dalszego odwlekania przez rząd Litwy Kowieńskiej załatwienia sprawy Wileńszczyzny nie będzie mogła się sprzeciwiać, gdyby cierpliwość Polski się skończyła. Wówczas też możliwem byłoby rozstrzygnięcie tej sprawy na innej drodze.

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 lipca po przeprowadzeniu szczegółowych obrad przyjęła zgłoszony przez ministra spr. wewnętrznych projekt ordynacji wyborczej do Senatu, poczem resztę posiedzenia poświęcono obradom nad sprawą bezpieczeństwa na obszarach granicznych państwa.

Głód w Rosji a armja czerwona.

Moskwa. (EE.) W sierpniu rozpoczną się tutaj wielkie manewry czerwonej armji pod kierownictwem Lenina i Trockiego. (Jak za dobrych czasów carskich. Komentarze zbyteczne.)

Ważą się losy.

W dniu 4 sierpnia rozstrzygniętą ma być sprawa Górnego Śląska. Termin ogłaszono już urzędowo. Sprawa Górnego Śląska stała się głośną, stała się kwestją światową. Najwyższa Rada Koalicyjna stoi przed jednem z najważniejszych zadań, które wyłoniły się po wojnie światowej. Ma wydać wyrok, który świat z napięciem gorączkowo wyczekuje. Oczekuje także sprawiedliwego rozwiązania tej kwestji naród polski, któremu los ludu polskiego na Górnym Śląsku obojętnym być nie może, naród, który wyrokiem plebiscytowym u nas uczuł się pokrzywdzonym i boleśnie dotkniętym.

Oczekuje rozwiązania kwestji Górnego Śląska także naród niemiecki. W Niemczech panuje olbrzymie zdenerwowanie. Prasa niemiecka pracuje gorączkowo nie przebierając w środkach, ażeby dopiąć celu. Rozchodzi się mianowicie o rozpętanie szowinizmu o sianie nienawiści do Polski i do Francji. Pragnie się wywołać odpowiedni nastrój w Niemczech w razie niepomyślnego wyroku Najwyższej Rady dla Niemiec. Niemcy chcą cały Górny Śląsk, a więc czy tak czy owak wyrok wypadnie, Niemcy zadowoleni nie będą. Co będzie po zapadnięciu wyroku przewidzieć nie można. Nastrój jednak [illegible] niemieckich, głosy prasy niemieckiej, ustawiczna heca przeciwko polskości, głosy ministrów niemieckich, wszystko to są objawy charakterystyczne, z któremi liczyć się trzeba. Naród niemiecki od początku wojny do dziś nie widzi jasno co się dzieje. Informuje ten naród ta sama prasa niemiecka, ktora go informowała w czasie wojny. Prawdę raz po raz powiedzą szczupłej garstce swoich czytelników ludzie w rodzaju Hardena lub von Gerlacha, a takich dziś jeszcze w Niemczech na palcach policzyć można. Prasa niemiecka dąży całą siłą pary do spotęgowania w narodzie instynktów nacjonalistycznych, pragnie ona widzieć w narodzie niemieckim ducha z roku 1914, owego ducha zła, który popchnął Niemcy do wojny z całym światem cywilizowanym.

Naród polski żąda jedynie sprawiedliwości. Spodziewać się należy, iż koła rządzące uczyniły w sprawie Górnego Śląska i czynią dziś jeszcze **wszystko.** Rząd niemiecki zapewnił swój naród przez usta ministrów, iż uczynił i czyni **wszystko.** Rząd niemiecki wie o tem bardzo dobrze jak wielka ciąży na nim odpowiedzialność. Rząd niemiecki nie wahał się nawet żądać Górnego Śląska w zamian za sumienne wykonanie traktatu pokojowego. **Wszystko** więc uczynić trzeba, aż do ostatniej chwili stać trzeba na straży spraw naszych, do ostatniej minuty, do ostatniej sekundy . . . .

Czuwajcie konsulowie! . . . S.

Autonomja Prus Książęcych w sejmie prowincjonalnym.

Na posiedzeniu sejmu prowincjonalnego w Królewcu przy obradach nad projektem o autonomji przyjęto następujący wniosek.

Sejm prowincjonalny uchwala:

A. I. Wschodniopruski Sejm Prowincjonalny odrzuca stanowczo wszelkie złużnienie prawno państwowych stosunków Prus Wschodnich do Rzeszy niemieckiej. Sejm uznaje wzmocnienie jedności państwowej jako uprawnione i pożądane, nie widzi jednak tego w rozbiciu Prus.

II. Przedłożony projekt jest krokiem do rozbicia Prus i odrzucić go dla tego należy.

III. Każde rozszerzenie samodzielności po szczególnych prowincji odrzucić trzeba dopóty 1) samorząd w prowincjach, powiatach i gminach nie zostanie na nowo uregulowany, 2) podatkowe prawa rzeszy, krajów, prowincji i gmin odpowiednio do sprawności gmin i związków gminnych w zupełnie pewny sposób nie będą rozgraniczone.

B. Wniosek frakcji niemiecko-narodowej przedkłada się rządowi w ramach nowego zarządu prowincjonalnego do uwzględnienia i to w stosunku, że sejm prowincjonalnym zwołanym być musi, jeżeli jedna trzecia członków piśmiennie z podaniem przedmiotu obrad tego zażąda.

Referent prezydent rejencji olsztyńskiej von Oppen oświadczył, iż minister Drews pragnie rozbicia tego, co po Prusach jeszcze pozostało. Prowincja podług Drewsa, z „prezydentem naczelnym z małym sztabem" jest właściwie samodzielnem państwem związkowem. Prusy Wschodnie przedewszystkiem zgodzić się nie mogą na podobne rozluźnienie pruskiej jedności państwowej. Separatystyczne dążenia powstawać nie powinny.

Po przyjęciu wniosku po dłuższej dyskusji przystąpiono do wyboru dwóch radnych krajowych. Wybrano radcę krajowego Dr. Hucka z Królewca i asesora rejencyjnego Dr. Neumanna.

Podług »Königsberger Allg. Ztg.« zastępca prezesa naczelnego wyższy radca rejencyjny Bartels zakończył posiedzenie przemową, w której zaznaczył, że w razie napaści (!) z zewnątrz (!) ludność prowincji zgodnie bronić będzie ziemi ojczystej. Mowa Bartelsa musiała mieć charakter prowokacyjny, gdyż niezależni socjaliści głośnemi okrzykami wyrażali swoje niezadowolenie. S.

Przegląd polityczny.

Związek państw bałtyckich.

Ryga. Tutejszy dziennik łotewski zamieszcza duży artykuł o stosunku związku państw bałtyckich do Rosji i mówi, ze związek ten daje państwom bałtyckim pewność egzystencji trwałej i niezależnej od Rosji. W chwili, gdy u bolszewików panują głód i gospodarcze rozruchy, państwa bałtyckie muszą stanąć ramię przy ramieniu, by dać odpór możebnej inwazji ze strony zgłodniałej armji bolszewickiej na te państwa, gdyż niejednokrotnie już były wypadki, że oddziały bolszewickie, będące właściwie nie wojskiem, lecz wygłodniałemi bandami rabunkowemi szły nie tam, gdzie im wykazywało dowództwo, lecz tam, gdzie była nadzieja na bogatszy rabunek. Związek bałtycki ma także pierwszorzędne znaczenie na wypadek zmiany rządu w Rosji, gdyż niewiadomo jaka partja obejmie wtedy rządy, a są przecież partje dążące do zjednoczenia całej byłej Rosji cesarskiej pod jedną władzę.

Polska.

Polityka zagraniczna.

Warszawa. Na konferencji prasowej, odbytej w ministerstwie spraw zagranicznych, p. minister Skirmunt oznajmił, że przyjazd czeskiego ministra handlu Hotoveca jest zapowiedzią nawiązania bliższych stosunków między Polską a Czechami. Odpowiedni układ handlowy zawarty będzie w wrześniu.

W sprawie górnośląskiej zaznaczył minister, że powodem żądania zwłoki w rozstrzygnięciu sprawy górnośląski.j, z jakiem wystąpił rząd francuski, są wiadomości otrzymane w Paryżu o przygotowującym się zamachu niemieckim. Rząd polski, rozumiejąc te powody, dokłada starań, aby ostatecznego rozstrzygnięcia nie odkładano na odległy termin.

W sprawie wileńskiej p. Skirmunt oświadczył, że Liga Narodów nie otrzymała zawiadomienia rządu kowieńskiego o odrzuceniu projektu Hymansa.

Minister Skirmunt o związku państw bałtyckich.

Gazeta »Paevaleht« podaje wywiad własnego korespondenta u ministra spraw zagranicznych Polski

pana Skirmunta. W sprawie związku bałtyckiego. Pan minister oświadczył co następuje: »Na zewnątrz polityka Polski nie ulegnie żadnej zasadniczej zmianie podstawą jej i nadal pozostanie wersalski traktat po kojowy. Osobiście jestem zwolennikiem polityki realnej i liczyć się będę tylko z faktami. Polska pragnie jak najprędzej dojść do dobrych stosunków z najbliższymi sąsiadami. Kwestja litewska musi znleźć ostatecznie pomyślne rozwiązanie, aczkolwiek wymaga to jeszcze pewnego czasu. Jestem wielkim zwolennikiem związku Bałtyckiego i popierać go będę gorąco, dążąc do porozumienia wszystkich państw, znajdujących się na zachodniej granicy Rosji, zaczynając od morza Czarnego aż po Ocean Lodowaty. Taki związek będzie również najpomyślniejszem rozwiązaniem w kwestjach politycznych i ekonomicznych

Górny Śląsk.

Projekt samodzielności Górnego Śląska.

Bytom. (EE). Dzienniki niemiechie donoszą z Amsterdamu: Linja Sforzy stała się znowu aktualną, że terytorjum górnośląskie ma być oddane pod administrację Rady Najwyższej przez 30 — 40 lat, w Radzie rządzącej ma być także delegat Stanów Zjednoczonych. Naogół mówi się o tem, że informacje niemieckie wskazują na to, iż Niemcy przygotowują szantaż, grożąc wojną Europie. Nad granicą śląską zaznaczają się coraz jawniej obszerne zbrojenia nie mieckie.

Zbrojenia reakcji niemieckiej.

Katowice. (EE). »Freiheit« w artykule omawiającym akcję orgeschu, twierdzi, że organizacja ta może się stać niebezpieczną dla Republiki niemieckiej. W celu stwierdzenia faktu dokonanego na G. Śląsku zmobilizowano dla Orgeschu G. śląskowego 50.000 żołnierzy. Jednakże, pisze »Freiheit«, prędzej czy później problem G. Śląsku będzie rozstrzygnięty i Niemcy będą musieli z tem pogodzić. Tymczasem reakcja chce przeprowadzić rozstrzygnięcie za pomocą Orgeschu. Dziennik domaga się energicznego wystąpienia ze strony rządu Rzeszy celem uniemożliwienia nowej akcji zbrojnej niemieckiej na G. Śląsku, gdyż mogłoby się to szkodliwie odbić na interesach Niemiec.

Sosnowiec. (Orimt). Donoszą z G. Śląska, że organizacje niemieckie w pow. Opolskim otrzymały niedawno transport armat. Orgeschowcy i członkowie samoobrony odgrażają się, że zniszczą Komisję Międzysojuszniczą w Opolu, a następnie rozpoczną oczyszczanie całego kraju. Na całym terenie plebiscytowym mnożą się napady, szczególniej zaś podlegają im powiaty: Raciborski, Rybnicki, Strzelecki i Kozielski. Obok tej akcji Niemcy wywołują w dalszym ciągu masowe wyjazdy ludności niemieckiej, która twierdzi, że ucieka pod terorem polskim. Istotnie jednak urzędnicy Niemcy z kopalń, hut i kolei oraz nauczyciele opuszczają swe stanowiska i udają się do punktów koncentracyjnych, gdzie wcieleni bywają do organizujących się bojówek niemieckich. Rodziny ich wyjeżdżają jedynie dlatego, by nie uczestniczyć w działaniach wojennych.

Górnoślązacy w niewoli niemieckiej.

Bytom. (EE). Obóz górnośląski pod Chocieburzem do tej pory nie został jeszcze zlikwidowany. 15 czerwca przyjechała do obozu komisja francuska z kapitanem Marechalem na czele, która zapewniła, że obóz zostanie zlikwidowany w ciągu kilku dni. Tymczasem jeszcze 5 lipca przyprowadzono do Chocieburza jeńców Ślązaków.

Niemcy.

W sprawie pomocy niemieckiej dla Rosji.

Hanower, (PAT). Z powodu grożącej w Rosji klęski głodowej, koła rządowe oraz niemieckie przedsiębiorstwa noszą się z myślą udzielenia Rosji natychmiastowej pomocy. Dzienniki prawicowe zastrzegają się, aby akcja ta ograniczyła się jedynie do pomocy dla ludności, a nie dla bolszewizmu i żądają w tym kierunku daleko idącej rękojmi. Dzienniki lewicowe wyrażają nadzieję, że pomoc udzielona przez Niemcy, pozwoli wyjść z trudnej sytuacji ekonomicznej i że akcja ta będzie zadatkiem bliskich stosunków politycznych i gospodarczych między narodami rosyjskim i niemieckim.

Rosja.

Przyczyny mobilizacji w Rosji.

Kopenhaga. Moskiewskie „Izwiestja" potwierdzają wiadomość, iż Rosja zarządziła mobilizacje 7 roczników, a to w celu zabezpieczenia się przed nowemi przygotowaniami wojennemi, poczynionemi przez sąsiednie państwa burżuazyjne i mocarstwa będące z państwami temi w sprzymierzu. Wspomniane pismo skarży się, że państwa europejskie wogóle nie zachowują z Sowjetami żadnych form przyzwoitości. Anglja nie odpowiada wogóle na jakiekolwiek zapytania, Polska i Rumunja popierają białogwardzistów rosyjskich i organizują bandy na pograniczu Rosji.

Krwawe walki głodowe.

Kopenhaga. „National Tidende" donosi, że przy 8-dniowych walkach w Piotrogrodzie na tle rewolucji głodowej aresztowano i rozstrzelano 860 ludzi, jako podejrzanych o kontrrewolucję. Egzekucja odbyła się 15 lipca w twierdzy Petropawlowsk.

KRONIKA.

Olsztyn, 29. lipca 1921.

Kalendarz na sobotę: Zenona m.
Wschód słońca o g. 4,17; zachód o g. 7,54.
Kalendarz na niedzielę: Ignacego z L.
Wschód słońca o g. 4,19; zachód o g. 7,52.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **Wykręty.** Prasa niemiecka stara się zdyskredytować w opinji świata nietylko Polskę ale także Francję. Polska grasuje na Górnym Śląsku, a Francja w zajętych terenach niemieckich na zachodzie. Na Górnym Śląsku Polacy mordują i gwałcą Niemców, a czarni żołnierze francuscy na zachodzie gwałcą kobiety niemieckie. Ponieważ kłamstwa niemieckie rząd francuski ustawicznie prostuje, dla tego Niemcy wzięli się na sposób. Otóż piszą, że agenci francuscy umyślnie lansują wiadomości do gazet o gwałtach francuskich, aby potem takowe prostować i »prawdziwe« doniesienia niemieckie dyskredytować. Podobno Niemcy szukają obecnie »Amerykanki«, która przy tych gwałtach były obecną i wygłosi na ten temat wykład w filharmonji berlinskiej.

— **Prowizoryczny ruch kolejowy przez korytarz polski** zaprowadzony od 1. 12. 1920 zostanie prawdopodobnie już od sierpnia znacznie rozszerzony. Zaś w maju 1922 wejdzie w życie umowa polsko-niemiecka regulująca definitywnie komunikację wszelkiego rodzaju przez korytarz. Wspomniany układ prowizoryczny pozwala na wsiadanie do kursujących już następnych dalszych pociągów:

a) na linji Chojnice—Tczew—Malbork dziennie 1 para pociągów osobowych, 6 par pociągów towarowych i 3 pary pociągów towarowych wedle potrzeby.

b) na linji Piła—Bydgoszcz—Toruń—Iława 1 para pociągów pospiesznych, 1 para pociągów osobowych, 3 pary pociągów towarowych i jedna para pociągów towar. wedle potrzeby.

Posługiwać się będą mogli tymi pociągami a) niemieccy poddani zaopatrzeni w wykaz osobisty, b) obywatele wszelkich państw, którzy będą w posiadaniu paszportu, c) polscy i gdańscy poddani, posiadający swoje paszporty.

— **O skutkach bezustannej suszy** dowiaduje się »Berl. Tageblatt« z ministerstwa dla wyżywienia co następuje: Mimo posuchy można się spodziewać, iż zboże na chleb wyda średnie żniwa. Znaczne szkody poniósł jęczmień i owies i o ile susza nie ustanie, to oba gatunki zboża wydadzą kiepski plon. Bardzo złe widoki istnieją dla zbioru ziemniaków. Ze wszystkich nieomal części Rzeszy donoszą, iż rośliny kartofli obumierają.

Z Powiśla.

* (S.) **Malbork.** Krzyżacka „Marienburger Ztg." poszła także na lep hakatystycznej „Amerykanki" z pod ciemnej, hakatystycznej ale nie amerykańskiej gwiazdy. To coś dla krzyżaków malborskich. „Amerykanka widocznie nie zna się dobrze na „gieszeftach". Powinna przyjechać do Malborka i wygłosić swój wykład w zamku malborskim. Krzyżackie machinacje należą do gniazda krzyżackiego.

* **Malbork.** W zamku krzyżackim w Malborku odbyło się przed kilku dniami pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowego Związku wszechniemieckiego p. n. »Marienburgerbund«. W zebraniu tem wzięli udział liczni przedstawiciele nacjonalistów z Prus Wschodnich i wiele urzędowych osobistości, jak np. prezydent rejencji, hr. Baudissin, oraz kilku delegatów Gdańska. Delegat gdański wygłosił referat, wskazując doniosłą rolę zakonu krzyżackiego w tysiącletniej pracy kolonizacyjnej niemieckiej na Wschodzie. Do zarządu nowego Związku wybrano, między innymi, prezydenta rejencji, hr. Baudissina z Kwidzyna i trzech delegatów gdańskich.

Z Mazur.

* (S.) **Gimmendorf.** Kętrzyński w swoich „Nazwach miejscowości polskich" nie podaje polskiej nazwy tej wsi w niborskim powiecie. Dowiadujemy się, iż lud nazywa tę wioskę: Zgniłucha.

Z kwatery Korfantego.

Bawiący do niedawna na Górnym Śląsku objęty przez powstanie p. Wł. Rabski nadesłał do »Kurjera Warszawskiego« szereg niezrównanych korespondencji. Każdy z tych listów maluje w żywych barwach sceny rozgrywające się w nadodrzańskiej dzielnicy i odtwarza z wstrząsającą mocą nurtujące dusze ludu śląskiego nastroje. W ostatnim liście tak opowiada o rozmowie swej z robotnikami:

Była ich cała gromada. Zrazu odpowiadali nieufnie, ale gdy im szofer powiedział, że jestem przyjacielem Korfantego, rozwiązały im się języki.

Zdumiewająca świadomość sytuacji politycznej i mocna, jak śmierć, wola zrzucenia jarzma niemieckiego. Mgłą krwawą zachodzą oczy na myśl, coby to było, gdyby podeptać miano polskie prawo i polską tęsknotę tego ludu. To byłby wulkan dymiący Europy. To byłaby irredenta tak straszna, jakiej nie widziała jeszcze cywilizacja współczesna.

Górnicy zapytywali mnie, ile prawdy jest w pogłoskach, że »Anglja chce ich sprzedać za akcje węglowe«, że nawet francuski król stali Loucheur coś tam handluje z niemieckim Stinnesem i coś z polskiego ciała i krwi chciałby oddać, byle tylko dostać w swe łapy przemysłu śląskiego.

Odpowiadałem, że istotnie międzynarodówka wielkiego przemysłu do spółki z międzynarodówką czerwoną knują jakieś plany złowrogie, ale że nie przypuszczam, aby rządy tych państw, które zmiażdżyły pychę niemiecką dla zbudowania na gruzach pruskiej potęgi lepszej i sprawiedliwszej Europy, miały tak cynicznie pogasić wszystkie słońca nowego życia i nawet traktat wersalski potraktować jak »świstek papieru«.

A w oczach ludu, który mnie otaczał, było coś przerażającego. To nie błyskało i nie płonęło, lecz to kiedyś musiał być chyba wzrok greckiej Mojry. Jakaś nieubłagana konieczność! Tak spoglądają ci, dla których niema już nic strasznego, którzy pokończyli z życie rachunki i idą przed siebie, niech się dzieje, co chce! Milczenie, długie milczenie... A potem ktoś głucho powiedział:

— Albo tu będzie Polska, albo śmierć.

Polska
w poezji niemieckiej.

W Krakowie pojawiły się dwa tomiki pod tytułem: „Polenlieder deutscher Dichter", opracowane i wydane przez znanego germanistę, wizytatora szkolnego, prof Stanisława Leonharda. Jest to ciekawy pomnik historyczno literacki. Wiadomo, że gdy niedobitki rozbitej przez Moskali armji naszej w r. 1831, złożywszy na granicy pruskiej broń, dążyły przez kraje niemieckie na tułactwo do Francji, stał się dziw, iż społeczeństwo niemieckie z nieoczekiwaną gościnnością i z nieopisanym zapałem przyjmowało naszych bohaterów, zasypując ich kwiatami i zmieniając tułaczą ich wędrówkę w istną drogę tryumfalną. Historja tłomaczy dziś to zjawisko takiemi przyczynami, jak działanie rodzącego się naówczas, a raczej rozkwitającego na zachodzie romantyzmu, jak tkwiąca w instynkcie niemieckim obawa, aby potęga rosyjska, zmieżdżywszy polską tamę, nie runęła następnie na Niemcy, itd. Z tem wszystkiem zjawisko to weszło do historji nowych Niemiec jako chlubny epizod. A trwało wcale długo, bo nietylko tuż po powstaniu listopadowem, ale i za »wiosny ludów«, dokoła lat 1846 i 1848 i jeszcze nawet, gdy dramat styczniowy r. 1863 po raz ostatni wyrzucił na brzeg zachodnio europejski naszych rozbitków.

Można powiedzieć, że co było wybitnego w ówczesnej niemieckiej literaturze pięknej, wszystko oddawało się sławieniu nieszczęść i heroizmu Polski, w której upatrywano bojowniczkę za wolność wszystkich ludów. Tacy twórcy niemieccy, jak Chamisso, Grillparzer, Anastazyusz Grün (hr. Auersperg), Holtei, Lenau, Mosen, Ortlepp, hr. Platen, Uhland, Zedlitz i jeszcze cały legjon innych śpiewali owe niegdyś popularne i przez całe Niemcy powtarzane „Polenlieder", których kolekcjonowaniem zajmował się już przed laty poznański Niemiec Kurtzmann, a które umiejętnie i po raz pierwszy ujmuje w całość wydawnictwa kilkutomowa Polak, prof. Leonhard.

Przerzuca się kartki z temi staroświeckiemi pieśniami nie bez uczucia wzruszenia i nie broniąc się nasuwającemu się przypomnieniu Mickiewiczowskich słów, że »i Niemcy są (byli) ludźmi« przynajmniej ci — najlepsi.

Ale przytem nasuwa się jeszcze uwaga:

Ci szlachetni Niemcy, opiewający cierpienia Polski i piętnujący zbrodnie jej prześladowców, oburzają się wyłącznie na Rosjan. Na strunach ich lutni drży tylko święty gniew na Moskala. Polska jęczała w niewoli i cierpiała wskutek rozboju, popełnionego przez dwóch bandytów, moskiewskiego i germańskiego. Lecz o tego ostatniego zbrodni przeciw wolności Polski nie wiedzą nic Prometeusze niemieckiego pienia, wpadający w święty szał na myśl o dręczeniu niegdyś wolnej Polski, Ani jednego »Polenliedu« o zbrodni rozbiorowej Prus, czy choćby o tej roli żandarma, którą właśnie w r. 1831 umundurowany i w bagnet zaopatrzony lud niemiecki spełniał wobec polskich bohaterów-tułaczy, opiewanych przez niemieckich wieszczów. Ani jednej marnej strofki przeciw łotrostwom Fryderyka, przeciw wiarołomstwu i krzywoprzysięstwu cezarów niemieckich. Szlachetny Lenau i rycerski graf Auersperg stają się waleczni i krwawo mściwi tylko, gdy natrzeć trzeba na moskiewskiego despotę, gdy »der tapfere Lagienka« ma do wyśpiewania treny na temat, co biedna Polska wycierpiała od wschodniego sąsiada.

I to czyni »Polenlieder« dokumentem podwójnie charaterystycznym: charakteryzują one niewątpliwie dobre chęci społeczeństwa niemieckiego wobec naszych nieszczęsnych emigrantów-tułaczy z połowy XIX w., ale także tę rdzenną lichotę niemieckiego charakteru, który nie umie wznieść się do potępienia zbrodni własnego państwa, na co przez usta swoich wielkich ludzi z okresu np. styczniowego powstania zdobywa się jednak nawet dusza rosyjska.

To nam mówią »Polenlieder«.

A. Chołoniewski.

Pewien czytelnik pisze nam: Pożar w Gimmendorfie wzbudził we mnie wspomnienia. Byłem tam przed wojną z wozem zaprzągniętym w jednego konia. Zaskoczyła mnie zawierucha śnieżna i zatrzymałem się w karczmie cały dzień. Pożyczyłem sobie następnie sanek, a gdy powróciłem po wóz, dowiedziałem się, iż wóz sprzedano i prawdopodobnie pieniądze w karczmie przepito. „Za jeden grosz oszczędzony Bóg wytrąci miljony". M. B.

* (S) **Jańsbork.** Za panią matką „Allensteiner Ztg." powtarza jańsborska „Johannisburger Zeitung" artykuł p. Medema „Eine Amerikanerin über die polnischen Greuel". Tą trucizną pod firmą amerykańską zatruwa się szerokie koła niemieckie i wytwarza się atmosferę dyszącą zemstą do Polaków. Niedawno temu wyraził się pewien zgermanizowany Mazur w pociągu w sposób następujący: „Einen Krieg mache ich nicht mehr mit, aber wenn es heisst gegen die verfl...... Pollacken, dann gehe ich wenn auch mit der Heugabel"...

* (S.) **Szymanki.** Był tu pan „Finanzminister" i odebrał podziękowanie za pomoc w odbudowaniu spalonych podczas inwazji rosyjskiej domów. „Frajlinka" B. ofiarowała p. ministrowi bukiet kwiatów.

* (S.) **Ełk.** Nawet w szkołach mazurskich zbiera się datki na »Oberschlesierhilfe«. Podług »Lycker Ztg.« złożyły datki szkoły w »Szczecinowen«, »Popowen«, »Schediisken«, »Thalussen«, »Miliiwen«, »Stossnen«, »Mrossen«, »Koleschnicken«, »Pissanitzen«, »Borszymmen«, »Prawdzisken«, »Piasken« i »Romanowen«. — W roku 1825 było w łeckim powiecie 86 procent Polaków. Podczas plebiscytu padło głosów za Polską — 44.

— W sprawie lekkomyślnego zastrzelenia sprzedawaczki Elżbiety Schaack pisze »Lycker Ztg.«: U panny Laurien, ul. Bismarka 46, mieszka sprzedawaczka panna Prothmann, którą zastrzelona w niedzielę po południu przyszła odwiedzić. Obie dziewczyny piły kawę gdy burza nadciągnęła. W tem przyszła do pokoju panna Laurien. Po krótkim pobycie poprosiła obie do swego pokoju, co też dziewczyny uczyniły, biorąc kawę i ciastka ze sobą. Podczas rozmowy przyszli też na temat o broni a p. Laurien wydobyła naraz z pod stosu bielizny rewolwer, pokazując go przyjaciółkom. Na pytanie czy broń jest zabezpieczona, odpowiedziała potakująco. Nagle zagrzmiał strzał godząc w naprzeciw siedzącą pannę Schaack. Lekarz powiatowy zawołany zaraz przez p. Laurien stwierdził już tylko śmierć. Prokurator, przybywszy natychmiast na miejsce nieszczęście, kazał wydać ciało rodzicom. Pannę Laurien osadzono w areszcie, ponieważ chciała sobie odebrać życia. Gdy po kilku godzinach się uspokoiła wypuszczono ją na wolność. Rewolwer posiada rzekomo od brata, który go zostawił bawiąc u niej w gościnie.

* (S.) **Olecko.** W dziale ogłoszeniowym »Oletzkoer Zeitung" (nr. 174) donosi »Ortsgruppa« »Markowsken« o zabawie na sali p. »Czylwicka«, pan »Bednarzyck« uwiadamia o koncercie w swoim ogrodzie, »Boguschewski« z »Rosochatzken« zaprasza na taniec, p. »Czygan« szuka chłopca do posługi, »Czarnetzki" sprzedaje skrzynię do młócenia, »Moyseszyk« szuka mieszkania, domena »Czymochen« jest do wydzierżawienia, w »Kowahlen« i »Mierunsken« są przedstawienia kintopów, p. »Wrobel« z »Wensöwen« poleca wozy robocze na sprzedaż, są wreszcie także różne ogłoszenia z »Kiliannen«, »Babken», »Krupinnen«, »Masuhren«, »Schwentainen«, »Statzen«, »Daniellen«, »Gurnen« itd. — „Margrabowa (w oleckowskim powiecie) wurde 1560 als rein polnische Stadt gegründet. Im Jahre 1825 betrug der Prozentsatz der Polen im Kreise Oletzko: 80. (Dr. Albert Zweck). — Podczas plebiscytu padło za Polską w powiecie oleckowskim głosów — 2.

Z dalszych stron.

* **Kłajpeda.** Jak donoszą, francuskie władze okupacyjne na obszarze Kłajdepy wypowiedziały 13 żandarmom posadę. Wstąpią oni dlatego w pruską służbę.

Litewskie szkoły, gimnazja i seminarja urządzają liczne wycieczki do obszaru Kłajpedy. I tak bawiło 17. lipca około 150 uczni litewskiego kursu nauczycielskiego w Jurbarkas w Kłajpedzie, przyczem zwiedzili fabrykę celulozy, doki okrętowe i wyższe liceum Litwini kłajpedzcy urządzili na cześć gości skromne przyjęcie.

Z Polski.

— **Prześladowanie Niemców w świetle prawdy.** W »Deutsche Rundschau in Polen« skarży się pewien nauczyciel niemiecki na swych landsmanów, twierdząc, że nie Polacy zmuszają ich do opuszczenia Polski, lecz niemieccy właściciele, którzy nie uprawiają roli szkolnej ani też nie dostarczają furmanek do jazdy na kolej i do miasta. Skutkiem takiego postępowania gmin niemieckich wobec nauczycieli — pisze dalej nauczyciel — nie zasługują one na to, aby nauczyciele pozostawali w Polsce i nauczali dzieci niemieckie.

Z powyżej przytoczonej skargi wynika jasno, że ani Rząd polski, ani władze samorządowe. ani wreszcie ludność polska nie ponoszą odpowiedzialności za masową ucieczkę nauczycieli niemieckich z Polski, jak to zwykle przedstawiają z ogromnym hałasem gazety niemieckie.

* **Gdańsk.** W niedzielę, 24-go b. m. odbył się we Wrzeszczu w »Kleinhammerpark« pierwszy zjazd kół śpiewaczych należących do VI-go okręgu gdańskiego — Związku kół śpiewaczych na pomorze, Mazury, Warmję i w. m. Gdańsk. W zjeździe tym brały udział następujące koła: »Halka« z Nowegoportu, »Lutnia« z Sopotu, »Moniuszko« z Gdańska, »Cecylja« z Gdańska, »Cecylja« z Wrzeszcza, »Lutnia« z Oliwy, »Lutnia« z Gdańska, »Lutnia« z Tczewa i chór męski z Poznania. Są to przeważnie chóry mieszane, kościelne i świeckie.

Jest to pierwszy zjazd śpiewaczy, zorganizowany wśród ogromnych trudności nad polskim morzem. Koła śpiewacze na terenie w. m. Gdańska, mimo różnych przeszkód w ich rozwoju, działają jednak owocnie, szerząc piękną mowę i tradycję ojców naszych na chwałę całej Polski.

* **Gdynia.** Pociąg sanitarny wiozący akademików i akademików — żołnierzy z całej Polski na nasze wybrzeże morskie przybył do Gdyni. Zgromadzeni na stacji mieszkańcy i goście sezonowi zgotowali młodzieży owacyjne przyjęcie. Ogromny entuzjazm wzbudziły przemówienia znanego autora p. Stefana Żeromskiego i kaszuba p. Abrahama, którego młodzież porwała na ramiona i obniosła wśród niemilknących okrzyków. «Niech żyją Kaszubi! Niech żyje Pomorze!» Wielu z młodzieży po raz pierwszy widziało morze, które na nich zrobiło ogromne wrażenie.

* **Kartuzy.** W jednej z ostatnich nocy wyłamało się z tutejszego więzienia sądowego pięciu młodocianych aresztantów w wieku od 16 do 20 lat. Po wyjęciu kilku cegieł z ściany zewnętrznej wyłamali żelazne kraty, spuścili się na związanych kocach i ręcznikach do ogrodu i dali drapaka. Uciekinierów nie zdołano jeszcze pochwycić.

* **Gniew.** O pożarze zamku, ongi krzyżackiego, donoszą w dalszym ciągu następujące szczegóły: Pożar wybuchł w środę wieczorem na poddaszu i szerzył się z taką gwałtownością, że miejscowa straż pożarna była poprostu bezwładną. Przywołano telegraficznie do pomocy straże z Tczewa i Grudziądza, z których pierwsza około 2 godz. w nocy przybyła pociągiem nadzwyczajnym, druga na dwóch samochodach. Ponieważ pożar ogarnął w tym czasie wszystkie cztery skrzydła zamku, przeto straże ogniowe musiały się jedynie ograniczyć do ratowania reszty zamku, co im się też nad ranem około 7 godz szczęśliwie udało. Pomimo to olbrzymi ten gmach wypalił się wewnątrz prawie doszczętnie, i stanowić będzie dla przyszłości jedynie ruinę, przypominającą wspaniałe dawne czasy. W obecnych warunkach jest poprostu niepodobieństwem, odbudować ten ogromny gmach. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśnioną, są jednak poszlaki, że ogień ktoś rozmyślnie wzniecił. Przed wojną stanowił zamek więzienie karne, podczas wojny był kwaterą dla jeńców oficerów, obecnie stanowił koszary dla wojska.

* (S.) **Działdowo.** Dowiadujemy się, iż w Działdowie utworzyło się za staraniem znanego działacza ewangielickiego księdza Lodwicha „Towarzystwo Przyjaciół Mazur", które urządza przedstawienia. koncerty, odczyty itd. Towarzystwu życzymy powodzenia w zbożnej pracy nad uświadomieniem ludu mazurskiego. Prosimy także przy tej sposobności o korespondencje z tamtych stron.

* **Winniki.** Czytamy w gazetach, że fabryka tytaniu w Winnikach koło Lwowa w Galicji, zniszczona przez wojska rosyjskie, została częściowo odbudowaną i w ruch puszczoną. Wyszedł już pierwszy transport tytoniu z tej fabryki. Obecnie pracuje w fabryce 400 robotników, a dzienna produkcja wynosi 30000 paczek tytoniu. W najbliższym czasie fabryka ma być rozszerzona i wyrabiać będzie także i cygara. Przed wojną winnicka fabryka zatrudniała przeszło 3000 robotników.

Z Górnego Śląska.

— **Wojska czeskie na Górnym Śląsku.** Wedle wiadomości z pogranicznych czeskich miejscowości, wsie położone nad granicą pow. Głubczyckiego i Raciborskiego, zostały obsadzone przez oddziały wojsk czeskich. Sztab tych wojsk znajduje się w Granz, koło Opawy. Wojska znajdują się w zupełnem pogotowiu bojowym.

— **Poszukiwanie broni u Niemców.** Komisja Międzysojusznicza zarządziła ogólne przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach ludności niemieckiej na Górn. Śląsku. Za ujawnienia składów broni wyznaczono wysokie nagrody pieniężne.

— **Kontrola granicy.** Przejścia graniczne z Niemiec do Polski będą kontrolowane przez Anglików celem ukrócenia przemytnictwa i przekraczania granicy. Na razie nie zaprowadzono całkowitego zamknięcia granicy, jedynie tylko zaostrzono kontrolę. Utrzymują, że kwestja kontroli granicznej powstała na skutek interwencji Niemców. Wiadomość tą podaje prasa niemiecka.

* **Rybnik.** Wyjazd Niemców z Rybnika nie ustaje i nabiera charakteru masowego. Magazyny i zakłady przemysłowe przechodzą drogą sprzedaży w inne ręce. Fabryki po większej części nieczynne.

Wielka katastrofa skutkiem eksplozji wydarzyła się w Kriewaldzie pod Rybnikiem. W górnośląskich zakładach amunicji i wybuchowych materjałów, pomieszczonych w okolicznym lesie, dał się słyszeć o godz. 11 silny huk, poczem zabudowania fabryczne wyleciały w powietrze. Chociaż gmach nie jest całkowicie zniszczony, szkody są bardzo znaczne. Liczba zabitych wynosi 15—18 osób. O przyczynie katastrofy krążą najrozmaitsze pogłoski, szczegółów nie można się dowiedzieć, dla tego, że ci, którzy mogliby dać jakiekolwiek wyjaśnienia, są pogrzebani pod gruzami.

* **Katowice.** Wielka spółka przemysłowa »Industriebau A. G.« w Katowicach przenosi swą siedzibę do Berlina. Oddziały techniczne, zajęte budowlami dla górnictwa, mają mieć swą siedzibę i nadal na Górnym Śląsku.

Ze świata.

Polska na jarmarku międzynarodowym.

Zarząd oficjalnego jarmarku wzorów w Barcelonie zawiadomił poselstwo polskie w Madrycie, że przyszły jarmark, o charakterze międzynarodowym, odbędzie się w roku 1922 i trwać będzie od 15 do 25 marca.

Demonstracje w Wiedniu.

W Wiedniu odbyła się tu uroczystość złożenia wieńców na pomniku admirała Tegethoffa. Z tego powodu przyszło do starć między komunistami a monarchistami. Narazie starcie miało przebieg spokojny. Komuniści ograniczyli się tylko do okrzyków. Natomiast po złożeniu wieńców komuniści zerwali je, poczem rozpoczęła się bójka. Policja zmuszona była rozbrajać walczące strony.

Wojna grecko-turecka.

Z Aten donoszą, że po wzięciu przez wojska greckie Eskicheir Turcy w nieładzie opuścili pozycje, ponosząc olbrzymie straty i porzucając materjały wojenne i jeńców. Grecy ścigają uciekających Turków.

Komunikat grecki ogłasza kompletny tryumf oręża greckiego nad Kemalistami. Resztki armji tureckiej uchodzą w popłochu ścigane zajadle przez Greków w kierunku na Angorę. Straty tureckie są olbrzymie. Isset Pasza jest ranny, komendant sztabu zabity.

Wypadki w Maroku.

Z Madrytu donoszą, że postanowiono wysłać do Maroka kilka okrętów wojennych. Wojska znajdujące się w drodze do Melilli zostaną w tem mieście w celu uspokojenia umysłów ludności. Minister spraw zagr. zaprzeczył wiadomości o bombardowaniu Melilli.

Według wiadomości z Melilli, doskonale uzbrojeni Maurowie rozpoczęli na nowo bardzo gwałtowne ataki na wojska hiszpańskie, które zostały zmuszone do opuszczenia swoich stanowisk. Odwrót był bardzo ciężki dla wojsk hiszpańskich, które poniosły duże straty. Zabitych jest dwóch pułkowników. W Melilli nic nie wiedzą o losie gen. Silvestrea. 2000 żołnierzy wyjechało do Melilli. Król pozostanie jeszcze kilka dni w Madrycie.

Walki w Albanji.

W Przyzrencie toczą się walki. Wojska rządu Tirany odniosły kilka zwycięstw. Powstanie przekracza obszar rzeki Driny.

Pożar kopalni nafty.

Reuter donosi z Meksyku: Pola naftowe w Amatlan stoją w płomieniach. Robotnicy szybu uciekają. Wszelkie usiłowania ugaszenia ognia okazały się bezskuteczne. Szkody nieobliczalne.

Rozmaitości.

Prawdziwy rekord.

»Zdaje mi się, że to rekordowy wypadek« — temi słowami wyraził się sędzia Hornbridge w Londynie, przychylając się do żądania pana Awingston Ernesta Hahna o rozwód z żoną. Ślub 2 lutego, wiarołomstwo żony 29 marca a rozwód 13 czerwca. Nawet w kraju ciągłych procesów rozwodowych na tle wiarołomstwa sensacja niesłychana.

Śmierć znanego lotnika.

Jeden z najwybitniejszych lotników australijskich, kapitan Henry Hawkins, odznaczony krzyżem wojskowym i Legją honorową za zasługi oddane podczas ostatniej wojny spadł z wysokości 150 stóp i zabił się na miejscu, podczas lotu, dokonywanego w Glauchester (Nowa Południowa Walja). Jeden z towarzyszących mu pasażerów zabił się również, drugi zaś odniósł rany.

Nowe pokłady węgla w Polsce.

W Wielkich Ochabach (część polska Śląska Cieszyńskiego) odkryto za pomocą wiercenia w głębokości 897 m. pokłady węgla kamiennego, grubości 150 względnie 60 cm., zaś w gminie Chrzanów w otworze wiertniczym nr. 9 w głęb. 570 m. pokład 4-metrowy, w głęb. 597 mtr. pokład półtorametrowy a w głęb. 609 mtr. pokład półmetrowy.

Ruch towarzystw.

Mikołajki pow. sztumski. W niedzielę, 31. lipca popołudniu zaraz po nieszporach odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich towarzystw z Mikołajek u p. Laskowskiego, gdzie Komitet zabawy z dnia 26. 6. zda sprawozdanie z dochodu zabawy itd. O liczne stawienie się członków wszelkich towarzystw z Mikołajek uprasza Komitet.

Starytarg. Zebranie Tow. lud. odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Kikuta. Upraszam bardzo o liczny udział. K. Orlewicz, prezes.

Dla kółek śpiewackich na Powiślu. W najkrótszym czasie odbędą się popisy i zlot kółek śpiewackich na Powiślu. — Upraszam bardzo panów prezesów o podanie mi co za piosenki zamierzają ich kółka śpiewać. Zaznaczam że tylko dwie piosenki każde kółko śpiewać będzie mogło. Miejsce i dzień zlotu będzie w Gazecie ogłoszone. K. Orlewicz, wicepatron.

Patronat Związku Robotnikow

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotnikow

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Najwyższe ceny za

SREBRO
ZŁOTO
PLATYNĘ

płaci

A. Künzel, zegarmistrz
Olsztyn, Dworcowa 93.

Masło i jaja

po najwyższych cenach zakupuje
Salomonowa w Sztumie,
ul. Peter Kogge.

Zaraz do sprzedania

lustra, meble i pościele, używane suknie i ubrania.

Marg. Steer, Wartemborg,
Kirchenstr. 21.

40—60 tys. mk.

poszukuje się na 300 mg. gospodarstwo w pow. sztumskim, wartości 700 tys. mk.
Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej".

Budynek

o 4 izbach z sadkiem i szopą mam na sprzedanie.
Dulischewski w Butrynach.



Maszyny do szycia

dla rodzin i rzemieślników poleca przy korzystnich warunkach spłaty
Gemba, skład maszyn
Olsztyn, Cegielna (Ziegelstr.) 32.

Samotnego człowieka

do paszenia bydła i świn poszukuje od św. Michała lub św. Marcina
Mühle Pathaunen p. Gr. Purden.

Poszukuje od 1. 8. b. r. porządną

służącą

za wysokim wynagrodzeniem.
Adolf Fietkau, Plautzig, Kr. Allenstein.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3·50
Żywcem zamurowana	3·—
Władysław Herman (pow. hist.)	4·—
Pan Twardowski	2·50
Wierna Róża	4·—
Przygody Janka	2·—
Zmazana wina	—·60
Pani majstrowa	—·75
Bajki ludowe	2·—
Genowefa	1·75
Na tropie zbrodniarzy	1·50
Opowieść o św. Elżbiecie	1·50
Orlenko (powieść kozacka)	1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12·—
Biały dowódzca Indjan	1·—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1·50
Nowenna do św. Antoniego	—·40
5 Nowenn do N. M. P.	—·40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia
Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I
płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Potrzebny samotny

młynarz

dzielny w swem zawodzie który może kaucję stawić, do nowo urządzonego młyna motorowego. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pretensji przyjmuje
Zblewski, Podstolin, pow. sztumski.

Dwóch

czeladników kołodziejskich

poszukuje od zaraz
Górski, mistrz kołodziejski, Stuhm, Bahnhofstr. 151.

Poszukuję na 250 morgowe gospodarstwo samotnego dzielnego

gospodarza

który przy wszystkich pracach sam pomaga i podlug wskazówek właściciela gospodarzyć potrafi.
Zgłoszenia do ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESINIKOW POLSKICH!

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.

polskie i niemieckie

różańce . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pienieżna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12